



ROWEREM PO ZIEMI OSTRZESZOWSKIEJ (3)



Turystyka rowerowa także w naszym powiecie cieszy się coraz większą popularnością. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wielu rowerzystów, prezentujemy różne trasy rowerowe, prowadzące przez ciekawe, warte obejrzenia miejsca.

Zatem, wykorzystajmy jeszcze pogodne dni jesienne, siądźmy na rowery i poznajmy naszą małą ojczyznę.

TRASA 3 - 35 km (asfalt, 5 km podłoża naturalnego, leśnego, piaszczystego, trasa lekko pagórkowata)

Miejsca warte obejrzenia: kościół św. Jadwigi Królowej w Ostrzeszowie - tablice poświęcone św. Janowi Pawłowi II, leśnictwo Aniołki - pomnik przyrody, Szklarka Myślniewska - obelisk ku czci powstańca Jana Kotowicza, staw w Kuźnicy Myślniewskiej - upamiętnienie miejsca tragicznej śmierci Elżbietki Ziembickiej, drewniany kościółek w Myślniewie, zalew „Blewązka” w Kobylej Górze.

W Ostrzeszowie, naprzeciw kościoła pw. św. Jadwigi Królowej,

znajduje się dziesięć tablic poświęconych życiu i działalności naszego wielkiego rodaka - św. Jana Pawła II. Ustawiono je dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły. Tym razem właśnie w tym miejscu rozpoczynamy kolejny rowerowy rajd. Ruszamy w kierunku znajdującego się 300 m dalej ronda im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i ul. Piastowską (droga pow. 444) kierujemy się w stronę Szklarki Myślniewskiej. Po ok. 2,5 km jazdy, po prawej stronie pojawia się leśniczówka Aniołki.

Warto zboczyć z szosy, by po przejściu 100 m ujrzeć potężny, kilkusetletni dąb szypułkowy. Ten pomnik przyrody ma blisko 5 m obwodu! W leśnictwie znajdują się też inne pomnikowe okazy (dąb, lipa i wiąz). Jedziemy dalej w stronę Szklarki. Na skraju wioski, po lewej stronie szosy, łatwo dostrzec można obelisk utożony z kamieni naturalnych przez harcerzy dla upamiętnienia śmierci powstańca Jana Kotowicza z 12. Pułku Strzelców Wielkopolskich. To mieszkaniec wioski, który poległ tu w 1918 roku.

Przejeżdżamy centrum Szklarki i po 600 m skręcamy w lewo przy drewnianym krzyżu. Przed nami

ponad 4 km spokojnej jazdy po bardzo dobrej, asfaltowej drodze wśród lasów. Dojeżdżamy do rozdroża, skąd drogi prowadzą do Kobylej Góry, Międzyborza i Kuźnicy Myślniewskiej (dokładnie właśnie zmierzamy). Jedziemy prosto ponad 2 km. Ostatnie kilkaset metrów pokonujemy po podłożu szutrowym. Gdy dotrzemy do miejsca postoju, możemy pozwolić sobie na mały odpoczynek (przecież pokonaliśmy ponad 13 km). Teraz czeka nas kilometrowy marsz, bo nie wszędzie będziemy w stanie dojechać. Miejsce, do którego planujemy dotrzeć, zrekompensuje nam wcześniejszy wysiłek - to urokliwy, tajemniczy i mało znany zakątek ostrzeszowskiej ziemi. Po 150 m dochodzimy do leśnej drogi, skręcamy w lewo. Po kolejnych 400 m ukazuje się nam duży staw. Próbowujemy go lekko obejść, idąc najpierw w prawo, a potem w lewo. Gdy przejdziemy ok. 400 m, znajdziemy się u celu wędrówki. Stoimy przed betonowym białym krzyżem, upamiętniającym tragiczną śmierć Elżbietki Ziembickiej, 13-letniej dziewczynki, która, ratując życie młodszej koleżance, sama utonęła w stawie. Do trage-



dii doszło 1 sierpnia 1982 r. Przed laty na łamach „CzO” pisaliśmy o tym zdarzeniu, opierając się na wspomnieniach ojca dziewczynki, który w 1988 r. postawił ten krzyż, spełniając prośbę córki przekazaną mu we śnie. Warto na dłuższą chwilę przystanąć w tym miejscu, odmówić modlitwę, zapalić zniczkę... To urokliwy, wypełniony ciszą zakątek, czasami tylko głosy dzikich ptaków wyrrywają nas z zadumy nad kruchością życia...

Ruszamy w dalszą drogę, biorąc azymut na zalew w Kobylej Górze. Wiedzie nas prosta, 4-km droga przez Myślniew. Gdy dojedziemy do zakrętu, skręcimy w prawo, minimy drewniany kościółek pw. Narodzenia Najświętszej Panny Marii, wzniesiony w 1746 r. Po następnych kilkuset metrach, zaraz za cmentarzem, skręcamy w prawo i wjeżdżamy na tamę przy zalewie „Blewązka”. Walory zalewu, zwłaszcza latem, są

powszechnie znane, ale wykonane niedawno ścieżki pieszo-rowerowe wokół akwenu pozwalają na przejażdżkę i spacer o każdej porze roku.

Udając się na taką wycieczkę, spróbujmy wygospodarować trochę czasu, by nie tylko rzucić okiem na wody zalewu, lecz znaleźć chwilę na relaks i zjeść coś smacznego w którymś z okolicznych barów (oczywiście jeśli sytuacja epidemiologiczna na to pozwoli).

Przed nami powrót do Ostrzeszowa. Wybieramy najspokojniejszą trasę - przez Bierzów, lecz nie jedziemy przez centrum wioski, a krótszą trasą rozpoczynającą się w Myślniewie, w pobliżu dawnego dworku, dziś będącego filią DPS. Po pokonaniu 3 km prostej drogi, skręcamy w lewo, w kierunku ośrodka „Cegielki”. Gdy tylko minimy ośrodek, wjedziemy w piaszczyste, leśne dukty. Po 1,5 km znajdziemy

się na rozstaju dróg - konieczne wybierzmy tę z prawej strony, o ile nie chcemy powrócić do Kobylej Góry. Jak tylko wyjedziemy z leśnych ostępów, ukaże się nam kapliczka z 1903 r., z figurą Matki Bożej. To znak, że ponownie jesteśmy w Szklarce Myślniewskiej. Po kolejnych 500 m z lewej strony mijamy drewniany krzyż i znajdujemy się na prowadzącej do Ostrzeszowa drodze „444”. To najbardziej niebezpieczny odcinek trasy, zatem konieczna jest wzmocniona ostrożność. Po 6 km zbliżamy się do DK 11. Na parkingu się do Pekao licznik wskaże nam 15 km od pożegnania kobylogórskiego zalewu. Razem uzbiera się ponad 35 km „w siodle”, ale walory trasy z pewnością zrekompensują ten wysiłek.

W. Juszczyk

